



Maj 2000 Numer 5 (31)

W numerze:

Chronologia dziejów	str.1
Dyliżansem przez Śląsk	str.1
Park i pałac miejski	str.2
Warto zobaczyć	str.3
Obóz pracy	str.4
ul. Henryka Sienkiewicza	str.4
Drewniany rurociąg	str.5
Lata 60 - te	str.5
Miasto w starej grafice	str.6

Chronologia dziejów aneks

1993

Wykonano remont ulicy Pocztowej, w wyniku czego powstał „prawdziwy” miejski deptak.

W „Pucharze Ziemi Krakowskiej” nasi kręglarze z klubu „Sudety” zdobyli I miejsce w klasyfikacji ogólnej oraz zdobyli wszystkie puchary indywidualnie. W historii polskiego kręglarstwa był to pierwszy przypadek, aby zawodnicy jednego klubu zdobyli wszystkie puchary w turnieju ogólnopolskim.

1994

25 sierpnia otwarto „Dom Ludowy” w Cierniach.

We wrześniu powstał w Świebodzicach I-szo ligowy koszykarski klub sportowy „Śnieżka - Aspro”



Na zdjęciu stoją od lewej:

Stanisław Kielbik (as. trenera), Paweł Mazur, Roman Rutkowski, Sławomir Kapuściński, Daniel Puchalski, Maciej Buczkowski (kpt. drużyny), Paweł Bielewicz, Teodor Mołłow (trener),

kłęczą:

Arkadiusz Osuch, Andrzej Adamek, Jacek Krzykała, Artur Kostecki.

Na zdjęciu brakuje Jerzego Żywarskiego.

Dyliżansem przez Śląsk

W I połowie XIX wieku podstawowym środkiem transportu był transport kołowy konny. Na głównych traktach kursowały po Europie regularne linie dyliżansów i wozy pocztowe, można było zależnie od zamożności przejechać własnym powozem z własnymi końmi lub korzystać z koni pocztowych; bądź wynająć powóz lub wóz z końmi. Wynajmowane wozy miały zróżnicowany standard wyposażenia. Antoni Edward Odyniec, przyjaciel Adama Mickiewicza, nie dysponujący większą gotówką, jadąc w roku 1829 przez Śląsk tak opisał warunki podróżowania: *“Jechaliśmy najętym furmanem z Kalisza, małą budką krakowską białym płótnem pokrytą i dwiema chudymi szkapami, które jednak po szosie jako tako ciągnęły. [...] Ale z Kalisza do Wrocławia, gdzie już szosy nie było, wlekliśmy się, brnąc w piaszkach, prawie noga za nogą tak, że pewnie trzecią część drogi odbyliśmy piechotą. Z Wrocławia mieliśmy już nowy ekwipaż niemiecki, nie bardzo paradniejszy niż pierwszy. Wyobraź sobie długą wyplatana skrzynkę na kołach, pokrytą na całej długości wypukłym daszkiem z ceraty na obręczach rozpiętej, a zwisającej jak firanki po bokach, z klapą podnoszącą się zamiast drzwiczek. W środku dwie ławki zawieszone na paskach tworzą siedzenie na cztery osoby [...]. Cały ten ekwipaż ciągnął tylko koń jeden, ale silny i tłusty, z jednej strony przyrządzony do dyszla”*. W tym czasie podróż np. z Warszawy do Szczawna (podróż „do wód”) trwała trzy dni.

W tamtych czasach, Szczawno jako uzdrowisko przyciągało szereg kuracjuszy, dlatego z Wrocławia kursowało kilka regularnych linii dyliżansowych, których trasa przebiegała przez Świdnicę i Świebodzice. Budowa dyliżansu i wyposażenie zapewniały minimum wygody podczas podróży, w każdym bądź razie brak jest informacji odnośnie niskiej jakości usług. Kursowały dyliżanse pocztowe normalne i pośpieszne, mieściło się w nich 8 do 10 osób, a czas podróży sięgał 6 do 8 godzin. Ponadto prywatne przedsiębiorstwo transportowe “Bre-

slauer Journaliere” obsługiwało tę trasę dwa razy w tygodniu. Podróż do Szczawna trwała 14 godzin, od 6 rano do 20 wieczorem. Nazajutrz dyliżans wyruszał o tej samej porze w drogę powrotną do Wrocławia. Cena biletu wynosiła 1 talara.

W latach czterdziestych XIX wieku nastąpił wielki przełom w sposobie podróżowania. Wybudowano linie kolejowe, które połączyły Śląsk z wieloma miastami europejskimi. W roku 1843 uruchomiono połączenie kolejowe Wrocław – Świebodzice, a czas podróży trwał 2 godziny. Na dworcu w Świebodzicach czekały dyliżanse konne, które w ciągu godziny przywoziły gości do odległego o 10 km. Szczawna. Do roku 1848 Wrocław uzyskał połączenie kolejowe z Berlinem, Szczecinem, Krakowem, Dreznem, Lipskiem, Hamburgiem i Wiedniem. Kolej znacznie uprościła wojaże, które stały się nie tylko tańsze, ale szybsze i bezpieczniejsze. Jednakże podróże powozami miały nadal swoich zwolenników. Anna z Krajewskich Nakwaska (1781-1851), pisarka i autorka kilku powieści, żona zamożnego senatora – kasztelana Królestwa Polskiego, przyjmująca w Warszawie elitę ówczesnego społeczeństwa stolicy, podróż z Warszawy do Szczawna Zdroju odbyła w roku 1844 własnym powozem w czwórkę koni zaprzężonych. W cyklu artykułów, drukowanych w 1845 roku w czasopiśmie „Pielgrzym” o kolei napisała: „.... *Prozaiczną tylko stronę tego sposobu podróżowania uważając, wyznać trzeba, że co się w nim na czasie i wydatku zyskuje, przez pośpiech przelotnej wędrówki na poznaniu ludzi, ich obyczajów i usposobień tracić się musi. Podróżując własnym powozem nie znalazłam dogodności wiele w puszczaniu się żelazną koleją do Freiburga (Świebodzice), z którego to punktu ona śląskim kąpielom ustawicznie a hojnie zdrowych i chorych dostarcza: wolną pruską pocztą jadąc, można się przesyć podziwem uroczych krajobrazów...*”.

Inny pogląd na temat podróżowania pociągami miała Maria Louisowa z Krakowa. Wybrawszy się w roku 1843 do uzdrowiska, podróż z Wrocławia do końcowej stacji Świebodzice odbyła nowootwartą linią kolejową, a następnie dorożką konną do Szczawna, co opisała w pamiętniku: „.... *Wyjazd z Wrocławia o 6 rano koleją żelazną do Świebodzic – mil 8 i pół. Jechaliśmy na trzecim miejscu, a zapłaciliśmy po cztery floreny od osoby. Okolica ta sławna jest z wyrobu płócien śląskich...*”.

Do Wałbrzycha kolej dotarła w 1853 roku, wtedy z dworca w Szczawienku czy Starym Zdroju do uzdrowiska dojeżdżano dorożką, część podróżnych jednak nadal wysiadała na dworcu w Świebodzicach.

Na podstawie “Szczawno Zdrój – historia miasta i uzdrowiska” Eurofrozyny Piątek i Zygryda Piątek.

Turystyczny szlak Świebodzic



PARK I PAŁAC MIEJSKI

Zespół występujący w historii miasta jako „Kramsta-Schlos”. Pozostaje sprawą niewyjaśnioną, czy pierwotnie założenie powstało jako rezydencja miejska rodziny Kramstów, którzy zapoczątkowali w Świebodzicach wielki rozwój przemysłu lniarskiego. Niekiedy w literaturze zespół ten występuje jako fundacja rodziny Kramstów dla miasta. Z drugiej strony, według wzmianki kronikarskiej, w 1895 roku miasto pozyskuje pałac i park Kramstów drogą kupna za sumę 90.000 marek. Wtedy to pałac zostaje przeznaczony na mieszkanie burmistrza (Stadtoberhaupt) oraz nazwany pałacem miejskim. Park zaś pełni rolę parku miejskiego o układzie naturalnym dróg, z polami i klombami drzew rodzimych i pochodzenia egzotycznego. W parku, przeznaczonym na potrzeby miasta, znajdują miejsce ptaszarnia oraz hala sportowa. Urządzenia te powstają przed 1906 rokiem jak to należy wnosić z mapy sztabowej w skali 1:25000 unowocześnianej w tym właśnie roku. Na mapie widoczne są: poza pałacem, także mały budynek na rzucie kwadratu być może owa ptaszarnia, i wydłużony budynek na rzucie zbliżonym do litery „I” położony w północno-wschodnim narożu zapewne zachowana do dziś hala sportowa. W 1911 roku na wschód od parku, założono ogród z kwaterami kwiatowymi i pergolą – podcieniami(?) (Lauben). W 1924 roku w parku zostaje wzniesiony pomnik poległych w wojnie światowej,



zachowany do dziś we wschodniej części założenia w postaci kamiennego postumentu. Na dwóch ścianach prostokątnego cokółu znajdują się płaskorzeźby z motywem pochodni. Na cokole przez pewien czas ustawiona była drewniana rzeźba dekoracyjna (*Szereg rzeźb w parku*



wykonanych i ustawionych w czasie obchodów 700-lecia miasta). W roku 1989 opracowano plan zagospodarowania przestrzennego parku, a budynek pałacu poddano kapitalnemu remontowi (z zamiarem dostosowania go do funkcji handlowej i kawiarnianej, a nie ukończeniu do dnia dzisiejszego). Z pierwotnego założenia parkowego pozostały

czytelne dawne utwardzone drogi, oraz drzewa (m.in. rodzime graby, klony, jesiony oraz egzotyczne – platany i miłorzęby japońskie).

Budynek pałacu – murowany i tynkowany, o bryle zwartej na rzucie prostokąta (z późniejszymi dobudówkami mieszkalnymi po stronie wschodniej), pierwotnie dwukondygnacyjny, podpiwniczony, przebudowany po wojnie i adaptowany na hotel robotniczy zakładów „Termet”. W roku 1989 po rozpoczęciu remontu kapitalnego, pomimo ochrony konserwatorskiej, nadbudowano dodatkową kondygnację, co zniszczyło jego proporcje i pierwotny charakter. Należy ubolewać, że budynek obecnie należący do prywatnego właściciela stoi nie zagospodarowany, niszczeje i popada w ruinę.

ul. Park Miejski 5 – hala sportowa i ptaszarnia.



Budynek z początku XX wieku, na starych planach miasta zwany niekiedy Vogelhaus (ptaszarnia), po wojnie częściowo mieszkalny, częściowo zajęty przez straż pożarną i klub sportowy. Usytuowany w północno-wschodnim narożu parku miejskiego, w pobliżu terenu kolei i ogródków działkowych. Założenie jest trójczołowe, na rzucie nieregularnej litery L. Najokazalszy człon to dwukondygnacyjny budynek mieszkalny kryty dwuspadowym dachem, z wysokim ryzalitem “wieżowym” (5-kondygnacyjny); przylega do niego parterowy budynek (hala sportowa), zaś skrzydło prostopadłe stanowi dwukondygnacyjny i podłużny parterowy budynek o charakterze gospodarczym, z drewnianą nadbudówką na

dachu (obecnie magazyny i garaże). Wszystkie budynki założenia dwuskrzydłowego są kryte dwuspadowymi dachami o połaciach występujących przed lico, wspartych na drewnianych kroksztynach.

W ryglowej części elewacji przyległego budynku, widnieje relief herbu Świebodzie i data 1907. We wnętrzu budynku mieszkalnego cennym elementem zabytkowym są drewniane zabiegowe schody na wysokim kanelowanym słupie, z balustradą o toczonych balaskach, z ażurowymi, dekoracyjnymi prześwitami pod stopnicami.

Literatura:

Z. Pankau, Der Stadtpark zu Freiburg in Schlesien, “Wir Schlesien” 1927, s.748.

Zdjęcia: Bolesław Kwiatkowski (zdjęcie drewnianej figury w parku pochodzi z publikacji „700 lat Świebodzie”)



Warto zobaczyć

w kościele św. Piotra i Pawła

Krucyfiks. Wysokość 87 cm. Wykonany około 1779 roku przez nieznanego autora, w stylu barokozującym. Odlew posrebrzany, korpus złożony, na stopie napis “Der Dieseu Nahmen firt hat dieser Joh. Geor. Krieger 17 Breslau 79 Kirche mich als ein Praesent Verelrt” (Z napisu wynika, że darowany kościołowi w 1779 roku przez Joh. Geor. Krieger’a z Wrocławia.

Misa cynowa. (W kruchcie kościoła) Okrągła, z odciętym płasko brzegiem, o falisto zakończonej krawędzi, średnicy 31 cm. Wykonana w stylu barokowym, na brzegu misy punca J.G.S. i data 1743 r.

Kinkiety – 2 szt. W prezbiterium na ścianie kinkiety jednoramienne mosiężne o cechach późnego baroku o wymiarach około 30 cm. długości, wykonane przez nieznanego autora około 1779 roku.

Zapisane w rejestrze zabytków woj. wałbrzyskiego pod nr 3, kartoteka nr 534.

Drzwi wejściowe do kościoła św. Piotra i Pawła
zdjęcie Bolesław Kwiatkowski



Freiburg (Świebodzice)

Filia obozu Gross-Rosen

Informacje o filii KL Gross-Rosen w Świebodzicach układają się w trzy grupy. Pierwsza wskazuje na istnienie podobozu męskiego, druga to opracowania wskazujące na istnienie obozu dla kobiet, i trzecia twierdząca, że przebywały tu kobiety i mężczyźni. Ten trzeci pogląd wyrażony jest w publikacji R. Olszyny „Więźniowie-Zydzi...” w oparciu o postanowienie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu, str. 173, odwołujące się do zeznań świadka (a nie byłego więźnia). W innych opracowaniach brak jakiegokolwiek dokumentacji dla podawanych danych.

Obóz dla mężczyzn.

Opracowania, w których wspomina się o takim obozie są między sobą sprzeczne mimo, że przynoszą bardzo niewiele informacji. Najprawdopodobniej autorzy tych opracowań błędnie interpretują posiadane źródła.

Rzeczywiście istniał w Świebodzicach obóz męski, ale był to obóz pracy przymusowej dla Żydów - Organizacji Schmelt. Uległ on likwidacji, a więźniów przekazano do AL. Waldenburg. Potwierdzeniem tego jest relacja byłego więźnia Egona Wulkana, który stwierdził, że w dniu 30 września 1944 roku przybyła do obozu grupa SS-manów z lekarzem i po selekcji około 100 osób skierowano do Wałbrzycha, natomiast 20 Żydów znajdujących się w złym stanie zdrowia wywieziono w niewiadomym kierunku. A więc istnienie w Freiburgu Arbeitslagru (filii Gross-Rosen) nie potwierdziło się.

Obóz dla kobiet.

Obóz powstał prawdopodobnie w sierpniu 1944r.,

gdyż w tym miesiącu przybyła tu pierwsza grupa więźniarek. Bliższych danych o obozie brak. Komendantem obozu był SS-Unterscharführer Karl Beck. Kim były więźniarki? Znany jest obecnie 1000 osobowy transport więźniarek dostarczonych do obozu w końcu sierpnia 1944 roku z Oświęcimia. Znalazło się w nim 500 Żydówek z getta łódzkiego oraz 500 Żydówek czeskich. W dniu 12 stycznia 1945 roku przekazano tu transport 150 kobiet z FKL Ravensbrück. Otrzymały one numery od 94.001 do 94.150. Przebywały jednak w Freiburgu krótko, gdyż zostały przekazane do FAL Ludwigsdorf.

Kobiety zatrudnione były w fabryce amunicji firmy Hildebrand und Frey oraz zakładzie produkującym elementy oświetleniowe do samolotów. Brak danych na temat śmiertelności wśród więźniarek.

Brak jest także przekonujących danych na temat ewakuacji obozu (marzec – kwiecień 1945 roku?). Z relacji byłych więźniarek wynika, że dotarły one do KL Mauthausen. Bliższe informacje o przebiegu ewakuacji obozu zawarte są w opracowaniu A. Koniecznego „Kobiety w obozie...” str. 84

Istnienie w Freiburgu FAL-u nie ulega obecnie wątpliwości, tym bardziej, że centrala ITS w Arolsenie powołuje się na posiadane dokumenty niemieckie wymienające ten obóz (Verzeichnis der Haftstätten ... str. 129), natomiast brak argumentów gdy chodzi o obóz męski.

Słownik:

Właściwa nazwa obozów podporządkowanych komendanturze KL Gross-Rosen brzmiała :

AL. – Arbeitslager – obóz męski

FAL – Frauenarbeitslager – obóz kobiecy

Opracowano na podstawie publikacji Bogdana Cybulskiego „Obozy podporządkowane KL Gross-Rosen – Państwowe Muzeum Gross-Rosen – Rogoźnica 1987



widok w kierunku ulicy Szkolnej

ul. Henryka Sienkiewicza

kolejne zdjęcia z przebudowy



widok w kierunku ul. Wiejskiej

Fürstenstein – (Książ)

Filia obozu Gross-Rosen

U stóp zamku Książ zlokalizowano obóz męski, stanowiący komando robocze AL. Riese.

ITS Arolsen we wcześniejszych wydaniach swojego katalogu obozów podawał, że powstał on w październiku 1944 roku i dane te powtórzyło kilka opracowań polskich. Jednak w najnowszym katalogu ITS przyjmuje, że obóz powstał w maju 1944 roku, jednak opiera się jedynie na zeznaniach świadków, co trudno uznać za wystarczające udokumentowanie daty powstania obozu.

Jedyne informacje o obozie przyniosły materiały śledztwa Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu, jednak bazują one jedynie na zeznaniach osób które nie były więźniami, a obserwowały obóz jako robotnicy przymusowi. Stąd znaczny brak dokładności w przekazanym obrazie obozu.

Ustalono nazwiska kilku SS-manów stanowiących administrację obozu (Krieger, Scheintawer, Schwerk) – innych danych brak.

Więźniami byli Żydzi z Polski, Węgier, Grecji i innych państw europejskich. Obóz należał do największych w AL. Riese, jednak o ilości przebywających w nim więźniów nie ma dokładnych danych.

Więźniowie pracowali dla firm: Sängner u. Laninger, Singer u. Müller, Hegerfeld, Kemna u. Co, Pischel. Prace polegały głównie na drążeniu tuneli, obróbce kamieni i układaniu kabli. Zdaniem ITS Arolsen pracowali oni także w Schmiedeberg (Kowary), dokąd na krótko byli przeniesieni.

Śmiertelność była bez wątpienia bardzo wysoka, chociaż nie można jej dokładnie ustalić. Dla przykładu: z przenoszonych do rewiru w Dörnhau chorych więźniów tego obozu tylko między 19 marca a 10 kwietnia 1945 roku zmarło 60 osób (B. Cybulski, Z badań nad śmiertelnością..., str. 282)

W literaturze przeważa pogląd, że obóz istniał do maja 1945 roku, lecz i w tym względzie nikt nie przedstawił przekonujących dowodów. Ostatni, znany, transport więźniów przekazanych z Fürstenstein do Dörnhau (lub odwrotnie) miał miejsce 11 lutego 1945 roku (B. Cybulski, Analiza stanu więźniów..., str. 291).

Opracowano na podstawie publikacji Bogdana Cybulskiego „Obozy podporządkowane KL Gross-Rosen – Państwowe Muzeum Gross-Rosen – Rogoźnica 1987r.

Drewniany rurociąg



W listopadzie 1983 roku, w czasie prac ziemnych przy zakładaniu sieci wodociągowej na placu Legionów Polskich (wówczas 22 Lipca) odkryto drewnianą sieć wodociągową. Stanowiły ją pnie drzew z wydrążonymi przewodami. Odkrycie to budziło duże zainteresowanie nie tylko mieszkańców miasta, ale i Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, które to znalezisko zabrało. Mogło ono stanowić załączek muzeum miejskiego, o powstanie którego starała się miejscowa Liga Ochrony Przyrody.

Wieczór Wrocławia nr 236(4807), 2-4 grudnia 1983 r. Artykuł udostępnił Pan Henryk Urbanik.

Lata 60 - te

Ul. Strzegomska (boczna do ulicy głównej). Obecnie w tym miejscu znajdują się zabudowania „Salonu Toyota”.



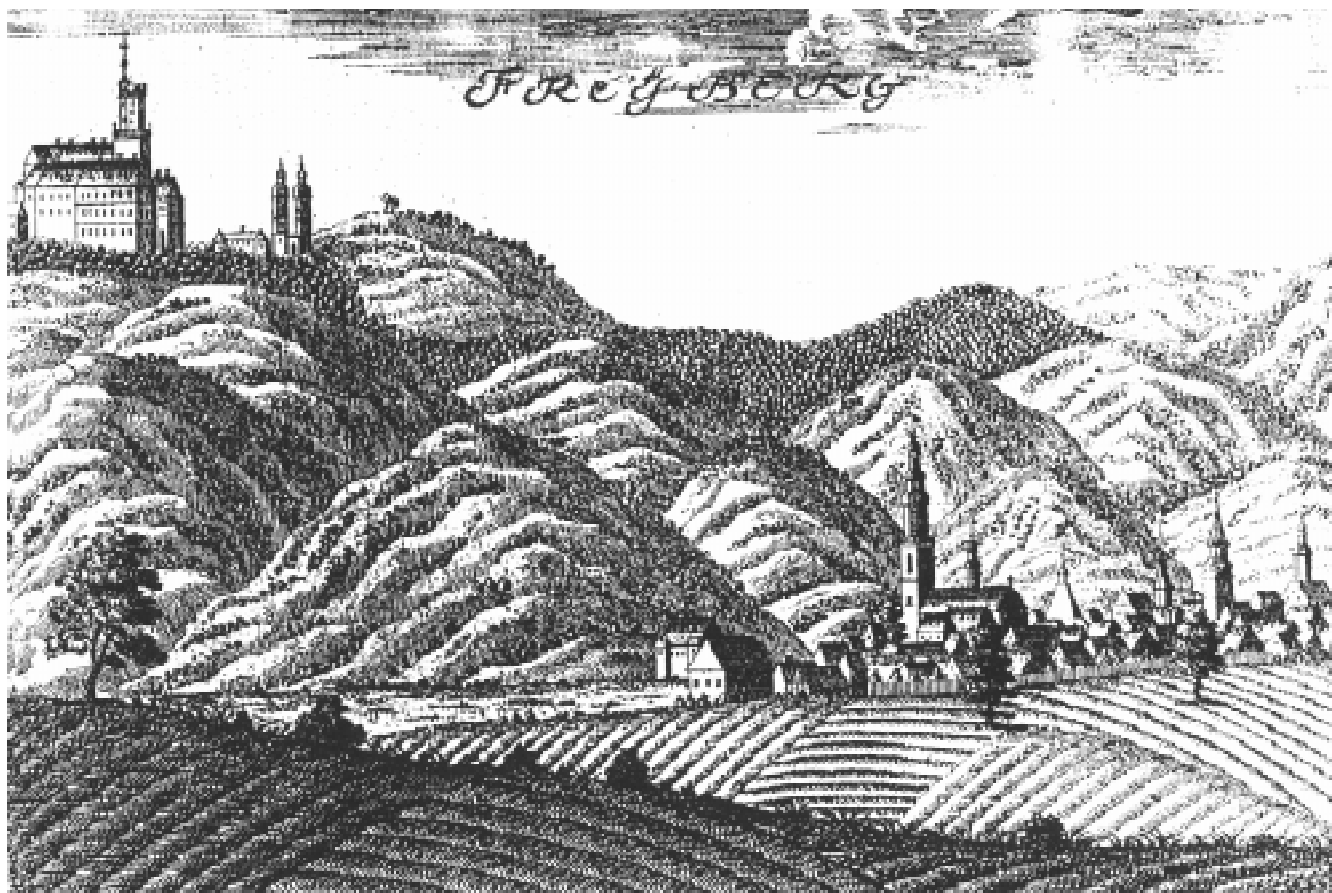
Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)

Stale współpracują: Bolesław Kwiatkowski (zdjęcia), Edward Hałdaś.

Podziękowania dla wszystkich którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl Tel. (kom) 0-602-380-483 **Przedruk możliwy po podaniu źródła**

Miasto w starej grafice ..



Widok miasta z około połowy XVIII wieku. Reprodukacja z „Scenographia Urbium Sielaesie” Fol. X.
Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.
Kopię reprodukcji udostępnił dr. Henryk Urbanik.

.. i fotografii

Odcinek ul. Słowackiego (w obu kierunkach) i Ratusz - zdjęcia pochodzą z kroniki wydanej w roku 1938

